

Plenum KW PZPR w Radomiu

Nowe cele wychowawcze

Główna teza referatu Egzekutywy KW PZPR — wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu w dniu 27 czerwca br. — brzmi: „Praca ideowo-polityczna i wychowawcza decydującym czynnikiem w realizacji programu społeczno-gospodarczego województwa radomskiego”.

Na posiedzeniu dokonano bilansu efektów pracy ideowo-wychowawczej, wyznaczono kierunki oraz formy i metody skutecznego działania w środowisku robotniczym, młodzieżowym, wiejskim, budownictwie, oświacie i kulturze.

Problem jest wyjątkowo trudny i to nie tylko dlatego, że wymaga rozwiązań kompleksowych, ale również dlatego, że dotyczy najgłębszych sfer życia ludzkiego, ludzkich postaw i emocji.

Szczególnie akcentowano konieczność doskonalenia pracy z młodzieżą, podjęcia wspólnych działań wychowawczych przez szkołę, zakład pracy i środowisko rodzinne.

W chwili bieżącej 7300 kandydatów partii zgromadzonych jest w zespołach szkoleniowych, a wzorem jest praca z kandy-

datami w Zakładach Metalowych im. Gen. Waltera, gdzie jest 900 kandydatów partii.

Analizując całokształt pracy ideowo-wychowawczej w zakładach województwa radomskiego, Egzekutywa KW PZPR krytycznie oceniła jej poziom w przedsiębiorstwach budowlanych. Zwrócono uwagę na konieczność podnoszenia roli mistrza w budownictwie i rozbudowy systemu podnoszenia rangi wyróżnień pozamaterialnych.

W ciągu 2 lat nasze województwo w zakresie pracy ideowo-wychowawczej osiągnęło szereg sukcesów — sprzyjało temu wdrażanie kodeksu ucznia, uroczyste pasowanie na pracownika, tworzenie izb pamięci, organizowanie „Trybun Fabrycznych”, spotkań „bystrych”, a przede wszystkim szkolenie partyjne, którym objęto 50 tys. członków

partii, bratnich stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych a także bezpartyjnych. Nowością są seminaria dla nowo wstępujących do ZSMP.

W posiedzeniu plenarnym wziął udział kierownik Wydziału Pracy Ideologicznej KC PZPR tow. Jerzy Muszyński, a także zaproszeni robotnicy z dużych zakładów pracy.

Z okazji Święta Odrodzenia realizatorom budowy bloków 500 MW i inwestycji towarzyszących — projektantom, wykonawcom, dostawcom i załodze inwestora — życzenia jak największej satysfakcji z rezultatów pracy i zadowolenia w życiu osobistym składają —

Dyrekcja
Generalnego
Wykonawstwa

Dyrekcja
Elektrowni
„Kozienice”

Egzekutywa
KZ PZPR

Kartki z kalendarza budowniczego

Pasje inż. Bolesława Miszułowicza



Red.: — Z wykształcenia jest Pan inżynierem mechanikiem... inż. Bolesław Miszułowicz — Zawód, który zdobyłem studiując w Gandawie i na Politechnice Warszawskiej był niezmiernie atrakcyjny. Konstrukcja i technologia budowy statków powietrz-

nych pochłaniały mnie przed wojną bez reszty. Zanim trafiłem po studiach do Państwowych Zakładów Lotniczych — jako młody chłopak budowałem szybowce z „patyków” i sam na nich wzbijałem się w powietrze. Połączenie młodzieńczych marzeń o szybowaniu w powietrzu i wiedza zdobyta na studiach stworzyły podstawy mojej pierwszej pasji — lotnictwa. To było to, co nie tylko pachniało wielką przygodą, ale uczyło szacunku dla precyzji i dokładności, respektu

przed prawami natury i fizyki oraz dyscypliny życiowej.

Red.: — Potem przyszła wojna, a po podpisaniu kapitulacji Niemiec po powrocie do zburzonej Warszawy, podjął Pan decyzję nie być jaką — podejmując się odbudowy poszczególnych obiektów stolicy zyskał Pan dyplom inżyniera budownictwa.

inż. B. M. — Moją decyzję łatwo zrozumieć zarówno ten, kto widział zrównane z ziemią miasto, jak i ten kto tragiczne skutki wojny

DOKONCZENIE NA STR. 2

Raport o stanie „pięćsetki”

Najważniejsze — przygotowania do trawienia

„BETON-STAL” wykonuje kanał odwadniający na poziomie — 6,30 m. Kontynuuje roboty przy budowie fundamentu pod wentylator powietrza. Zrobiona jest pierwsza podlewka pod pompy wody zasilającej.

„ENERGOMONTAŻ-POLNOC” przygotowuje turbinę do podlewki. Zakończył próby na generatorze. Zakończono montaż I układu do trawienia.

„HYDROCENTRUM” zakończyło montaż 2 pomp chłodzenia przepływowego wraz z robotami budowlanymi i instalacyjnymi, co pozwoli na uruchomienie obu urządzeń.

„TERMOKOR” zakończył izolację wymienników wysokopiętnych regeneracji. Prowadzi izolację kotła i II sekcji leków elektrofiltra.

LPIP wykonuje odwodnienie na poziomie — 4,80 i podłączenie klimatyzacji dla „Mastera”.

„ELEKTROBUDOWA” układa kable i zakłada instalacje do napędów 0,4 i 6 kV i zawieradeł.

Nagroda za „Mastera”

Zespół IASE we Wrocławiu, który opracował i wdrożył do produkcji system sterowania „Master” otrzymał nagrodę II stopnia w konkursie organizowanym przez wrocławski oddział NOT-u. Nagroda przyznana została za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki w ub.r.

Czyny 35-lecia

Dodatkowa produkcja, cenne inicjatywy

Wartość produkcji dodatkowej w elektrowni „Kozienice” do dnia 30 czerwca br. przekroczyła sumę 55 mln 100 tys. zł, co stanowi 45,3 proc. wykonania zobowiązań do końca roku. Wartość czynów społecznych na terenie zakładu wynosiła 246 tys. zł uzyskanych dzięki przepracowaniu 14 400 godzin.

Dzięki staraniom służb obsługujących bloki energetyczne uzyskano moc dyspozycyjną 89,4 MWh co pozwoliło na wyprodukowanie ponad plan 311 555 MWh.

Podczas inicjowanych przez komitety osiedlowe i ZSMP czynów społecznych na terenie miasta przepracowano 2 200 h, przy sadzeniu drzewek i krzewów uczniowie ZSZ spędzili 1 200 h, podstawowe wydziały elektrowni 2 400 h. Na terenie ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego w Maciejowicach i Janikowie 2 350 h, w Rynie zaś 4 400 h.

DOKONCZENIE na str. 2

Nasz komentarz

Jubileuszowy obrachunek

„Zadanie wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenie wojny do zwycięskiego końca, uzyskanie dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcie odbudowy zniszczonego kraju — oto nasze naczelne zadania”.

Manifest PKWN — 22 lipca 1944 r.

Czy po trzydziestu pięciu latach, które upłynęły od tamtych pamiętnych chwil zrealizowaliśmy nakreślone wówczas zadania? Na to pytanie powinien sobie odpowiedzieć każdy sam. Każdy z nas — obywateli PRL — powinien sobie odpowiedzieć na pytanie: jaki jest mój wkład w osiągnięcia kraju? Co zrobiliśmy wspólnie, co zrobiliśmy ja?

Dopiero z tych subiektywnych refleksji wyłoni się prawda obiektywna, niezaprzeczalna.

Jest Polska krajem liczącym się w świecie. Jest Polska krajem, który w wielu dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego przoduje. Jest Polska krajem, który jako nasza Ojczyzna jest nam szczególnie drogi. Tutaj został ślad naszych rąk, wynik naszej pracy. Granice od Bałtyku do gór i od Odry do Bugu zawierają cały efekt naszego trudu — skrzętnego budowania, roli uprawianej od świtu do nocy, domów wznoszonych w miastach i na wsi, fabryk, hut, szkół kształcących dzieci i młodzież, ale także i dorosłych. Nasz dzień powszedni ze wszystkimi jego smutkami i radościami. I dzień świąteczny, gdy całą rodziną wyruszamy na spacer. Zdany egzamin, udany projekt racjonalizatorski, codzienne zabieganie — małe niewielkie cegiełki, z

których każdy buduje swoje życie; radości małe i ogromne; kłopoty — z pierwszym ząbkem córki, dwójką syna w dzienniku szkolnym, brakiem dobrego zaopatrzenia w sklepie. Sprawy duże i małe, problemy prawdziwe i wydumane, na miarę naszą własną, na miarę ułożonego przez nas samych życia. A wszystko to w Polsce, w kraju, który od 35 lat jest naszą wolną już Ojczyzną, w kraju, który 35 milionom Polaków dał pracę i dom, który od wieków jest kolebką Narodu.

—oOo—

Można o tym 35-leciu pisać rzeczy wielkie. Można przeprowadzać analizy stosunków politycznych i gospodarczych. Można dokonywać podsumowań w różnych układach. Najważniejsze jest jednak to, aby każdy z nas mógł sobie powiedzieć — nie pozostałem obojętny, nie stałem z boku. Moje życie i praca jest także udziałem mnie podobnych ludzi. To co zrobiliśmy jest naszym wspólnym udziałem. Polska taka, jaka jest w roku 35-lecia jest naszym wspólnym osiągnięciem.

Sztandar dla ZRE

Sztandar przechodni ministra energetyki i energii atomowej otrzymał Zakład Remontowy Energetyki w Lublinie za zajęcie I miejsca we współzawodniczeniu pracy. Przedstawicielom załogi sztandar wręczyli minister Andrzej Szozda i wiceprzewodniczący ZG ZZE Marcin Tyminski. Pracownicy bazy remontowej ZRE w Kozienicach otrzymali proporzec i dyplom za zajęcie II miejsca we współzawodnictwie wewnątrzzakładowym.

Plan po 6 miesiącach

Dobra eksploatacja daje wyniki

Na styczniowym posiedzeniu Konferencji Samorządu Robotniczego w elektrowni plan tego roku oceniono jako wyjątkowo trudny. Nie bardzo dowierzano, że plan mocy dyspozycyjnej — najważniejsze zadanie postawione przed energetykami — uda się zrealizować pomyślnie.

Po półrocznej działalności zakładu okazało się, że wskaźnik ten został wykonany w 104,3 proc. — 1 537,5 MW. Przekroczenie planu to głównie zasługa dobrej eksploatacji bloku 500 MW, chociaż od 1 czerwca były tu spalane wyłącznie najgorsze gatunki węgla.

Spowodowało to, między innymi, przekroczenie planu jednostkowego zużycia paliwa umownego o 1,7 proc. w skali zakładu.

W czerwcu uzyskano najwyższą z osiąganych dotychczas dyspozycyjność mocową na „pięćsetce“ wynoszącą 73,2 proc. Dla porównania podajemy, że wynik mają to 57 proc.

Od początku tego roku elektrownia wyprodukowała 5 631 355 MWh, co stanowi 102,1 proc. wykonania planu operatywnego.

W ostatnim okresie poprawił się wskaźnik zużycia energii na potrzeby własne.

Biorąc pod uwagę założenia planu, najlepsze wyniki osiąga blok IX. Wiadomo, że praca bloku zależy od dyscypliny technologicznej i sprawności remontów. Nie najlepsza praca bloków 200 MW według rozszniedzenia w dużym stopniu zależy od jakości remontów — niestety, niezbyt w tym roku wysokiej.

Elektrownia nadal utrzymuje się w czołowej grupie zakładów energetycznych kraju. Wyniki jej pracy są dobre, choć jeszcze nie doskonałe, ale o tym w kolejnej relacji.

Pierwszego lipca br. minęło 20 lat od momentu kiedy MICHAŁ GROMEK podjął pracę w „Elektrobudowie“. Przedsiębiorstwu pozostał wierny do dziś.

Jako elektrykomonter budował 50-megawatowe bloki w elektrowni „Pomorzany“. Brakowało wówczas przyrządów. O oszczędnościach do kotłowni przy montowaniu instalacji nikt nie marzył. Dużo gorsza była jakość materiałów.



Kiedy rozpoczęto budowę zaplecza w Świerżach, Mieczysław Gromek został jej kierownikiem. Pomny doświadczeń wyniesionych z innych budowlańców zabiegał o to, żeby zaplecze wypadło jak najlepiej.

— Nie było to łatwe. Trzeba było zaczynać od zera — nie było transportu, materiałów. Ze względu na różnorodność prowadzonych robót można się było wiele nauczyć dlatego bez niechęci wspominam ten okres. Skompletowana wtedy brygada pracuje do dziś.

Od 50 do 500 megawatów

Mieczysław Gromek jest kierownikiem obiektu. Kieruje pracą 16-osobowego zespołu. Ich dzieło instalacje do napędów 0,4 kV w budynku głównym elektrowni. Fakt, że załoga „Elektrobudowy“ nie jest zbyt liczna ułatwia codzienny indywidualny kontakt, wytworzenie przyjemnej atmosfery pracy. Mieczysław Gromek bardzo sobie te kontakty ceni. Pozwalają na rozwiązywanie wielu trudności tam, gdzie w grę wchodzi dobra wola. Z uznaniem i sympatią mówi o podległych mu pracownikach. Są pracownicy i mają znakomite kwalifikacje zawodowe. Z niektórymi zresztą zetknął się na budowie puławskich „Azotów“.

Mieczysław Gromek nie pełni odpowiedzialnych funkcji społecznych, ale wraz ze swoją brygadą podejmuje się wykonywania czynów na rzecz zakładu i środowiska. Ostatnio np. modernizowali instalację elektryczną w muszli koncertowej.

Za całokształt pracy społecznej i zawodowej został odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Posiada też odznakę „Zasłużony dla województwa radomskiego“.

Mądry Polak przed szkodą

„Odciskanie“ już blisko

Według założeń z ubiegłego roku próba ciśnieniowa kotła miała rozpocząć się pod koniec czerwca br. Zimowe miesiące w dużej mierze pokrzyżowały plany budowniczym bloku X. Gdy jeszcze w listopadzie ub.r. prace montażowe przebiegały sprawnie, to już w następnym miesiącu z konieczności musiano je przerwać. Dopiero na początku marca tempo prac na kotle powróciło do normy, a w chwili obecnej bez odrobiny przesady można mówić o istic rekordowym tempie.

SPAWACZE PRZEKRACZAJĄ...

...dziennie normy wykonania spoin na rurociągach nie obniżają przy tym jakości. Z pewnością jest to wynikiem emocjonalnego zaangażowania w realizację powierzonych zadań, jak

też dobrej organizacji systemu kontroli jakości i prawidłowego dysponowania bodźcami ekonomicznymi. Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że każda spoina jest przez wykonawcę oznakowana i posiada świadectwo radiologiczne NA STR. 3

inż. B. M. — Proszę pani, nie ma budownictwa bez mechanizacji, mechanizacji bez postępu technicznego, a postępu technicznego bez rozwoju energetyki. Tak jak dobra gospodyni musi dbać o to, by w garnku znalazły się wszystkie przyprawy i produkty, tak dobry inżynier, menager, organizator procesów produkcyjnych wie, że nie ma żadnej gałęzi przemysłu bez energii i mechanizacji. I chociaż na budowę Elektrowni „Kozienice“ trafili dopiero w 1973 roku (już jako senior) to ta moja czwarta pasja — zainteresowanie energetyką i budową elektrowni — była obecna we wszystkim co od tej pory działo się. W tej chwili moim celem jest opracowanie wzorowej dokumentacji naukowo-monograficznej dla tego rodzaju przedsięwzięć i rozpropagowanie przez to metod pracy i sukcesu kozienickich budowniczych. Nad monografią pracuje zespół specjalistów, a służyć będzie ona mogła jeszcze wielu pokoleniom budowniczych elektrowni.

Red.: — Życzę Panu realizacji planów mamy nadzieję, że tak aktywny senior jak Pan jeszcze nie jednym zagadnieniem się zainteresuje, czyniąc tym samym z niego kolejną pasję inż. Miszuliwicz. Dziękuję za rozmowę!

rozm. M. TARNOWSKA

W banku już 28.235 zł

Dzieciom w ich roku

Zaproponowana przez redakcję zbiórka pieniędzy na telewizor do odbioru programu w kolorze zbliża się już powoli do finału. Do chwili oddania numeru do druku zebraliśmy 28.235 zł. Najwięcej pieniędzy wpłacili pracownicy „Beton-Stalu“ — 15.646 zł, a spośród nich załoga budowy szpitala — 4.089 zł. Grupy rozruchowe elektryczna i akpia odpowiednio 3.350 zł i 1.925 zł. W sumie z elektrowni wpłynęło 5.873 zł. „Energomontaż“ — 850 zł, „Hydrocentrum“ — 915 zł, „Termokor“ — 2.530 zł, „Energoaparatura“ — 751 zł, IMGW — 150 zł, kierownicy PKS-u — 420 zł. Oczekujemy na dalsze wpłaty i liczymy, że brakująca suma wspólnie uzbieramy szybko. Dzieci z domu dziecka w Opacwie czekają na obiecany telewizor.

Od następnego numeru rozpoczniemy publikowanie nazwisk ofiarodawców.

„Lekka“ ręka decyduje

Do „Energomontażu-Północ“ przeniósł się z „Mostostalu-Warszawa“. Tam nauczył się spawalnictwa i dobrej pracy. Jako jeden z pierwszych zaczął spawanie rurociągów bloków 200 MW.

— Wysłano mnie wtedy na kurs spawania w osłonie argonu — mówi CZESŁAW MAJEWSKI. Fachowców o tej specjalności było niewielu.

Kiedy pod okiem szefa spawalnictwa wykonałem pierwszą próbę, osobiście pogratulował mi wysokiej jakości spoiny. W wyniku tego jako pierwszy w przedsiębiorstwie przystąpiłem do spawania argonem. Dziewięć lat pracy w przedsiębiorstwie pozwoliło mi na doprowadzenie swoich umiejętności do perfekcji. Osiem bloków 200 MW i dwa 500 MW to w rezultacie kilkanaście tysięcy spawów wykonanych moją ręką. W ciągu tylu lat zawód spawacza bardzo się zmienił. Wzrosły wymagania i zarobki, ale w dalszym ciągu dobre oko i „lekka“ ręka decydują o klasie zawodowej. Martwi tylko fakt, że zmniejszył się sta-

tus tego zawodu. Kiedyś nie trzeba było martwić się o przygotowanie roboty, wykonywali to pomocnicy. Dzisiaj o dobrego pomocnika bardzo trudno, a jeśli już jest — to swoim działaniem obejmuje całą grupę spawaczy.

Obserwując młodych chłopaków zaczynających pracę w zawodzie widzę jak szybko robią postępy i doganiają swoich nauczycieli, a że zawodowa sprawność spawacza jest bardzo krótka, bo i oczy się psują i ręka zaczyna drżeć, coraz więcej jest młodych championów.

Czesław Majewski ma wielu konkurentów, jednak w opinii kolegów należy do najlepszych. Często pytają w czym tkwi tajemnica sukcesu spawacza, a on uparcie milczy. — Uważnie się przyjrzyjcie — odpowiada po chwili — a od razu poznacie w czym tkwi szkopuł. A kiedy ktoś „wypomni“ mu wysokie zarobki — zaprasza do współzawodnictwa. Na razie niewielu się na to decyduje.

(s)

Wywiązać się z obowiązku

Dwunastogodzinny dzień pracy nakłada na przedsiębiorstwo szereg obowiązków związanych z odpowiednią organizacją przebiegu pracowniczym, a przede wszystkim odpowiednim przygotowaniem zaplecza socjalnego.

Nasz sondaż wykazał, że z transportem nie ma kłopotów, wprawdzie w autobusach jest ciasno, ale za to są punktualne. Niepokoi jednak zle zapotrzebowanie w bufetach na terenie budowy. Wydaje się, że jest znacznie gorzej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Takie wrażenie powodują nierytmiczne dostawy artykułów żywnościowych. Sytuacja ta wprowadza pewne niezadowolenie, ponieważ nie wszyscy mieszkańcy hoteli dysponują lodówkami, a więc nie mogą przechowywać produktów zakupionych dnia poprzedniego.

Trudną sytuację rozkładają zupy regeneracyjne, jednak ich jakość w dalszym ciągu budzi wątpliwości.

W tym roku pomimo upalnych dni nie brakuje na budowie wody mineralnej i nawet jeśli poszczególni pracownicy zgłaszają większe zapotrzebowanie, postulat taki jest natychmiast spełniony większymi dostawami. Są

(s)

Mądry Polak przed szkodą

„Odciskanie“ już blisko

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2
Jeszcze 29 maja br. do wykonania było 6880 spawów, pod koniec czerwca 3280, a obecnie w części parowej kotła pracę już formalnie zakończono. Jak obliczano, wydajność odcinka osiągała liczbę 500 spawów przy 12 godzinnym dniu pracy.

ZUPEŁNIE ZREZYGNOWANO...

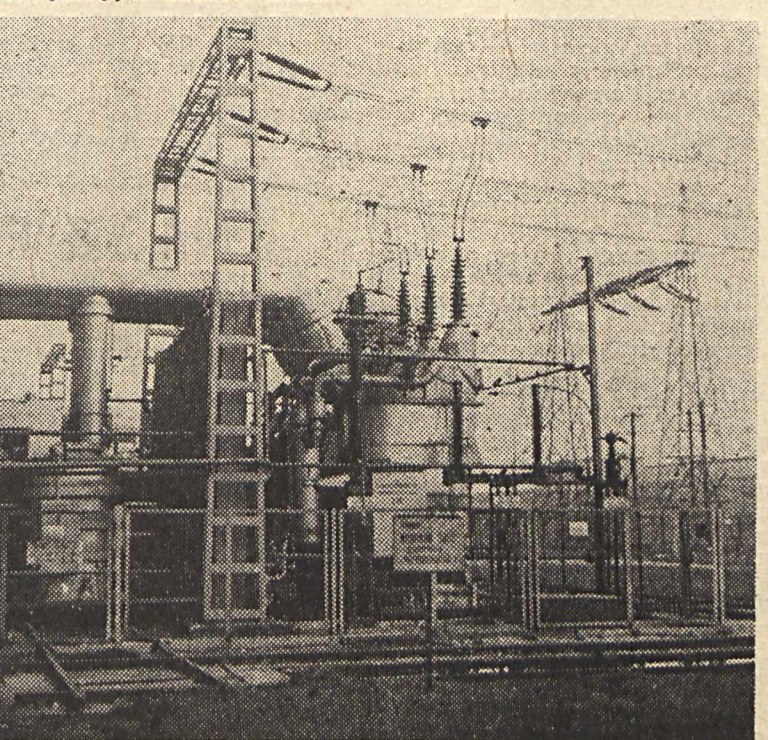
...ze stosowania prowizorycznych doprowadzeń wody do systemu rurociągów kotła. Nadaje to tegorocznej próbie wodnej odmienny charakter i „styl, skomplikowanemu inżynierskiemu przedsięwzięciu — wielki rozmach. Jest to zasługą wnikliwych analiz dokonanych przez pracowników „Energomontażu-Północ“ i grup rozruchowych. Wyeliminowanie układu przewoźnego ograniczyło dodatkowe przyłączenia do minimalnej wartości 10 m, kiedy to przy analogicznej próbie wykonano ich 10 razy więcej.

Wprowadzenie wody drenazowej do kotła (skończyły się także kłopoty z demineralizacją wody, ponieważ skład chemiczny obecnie stosowanej jest bardzo zbliżony) za pośrednictwem instalacji docelowej pozwoliło na włączenie do próby III i IV stopnia. Tak więc jednocześnie sprawdzeniu podlega cały układ pierwotny kotła z pominięciem podgrzewacza pary pierwotnej. Mimo, że nie zamontowano niewielkiego króćca łączącego walczak główny z resz-

Zakończenie odbudowy podstawowych gałęzi gospodarki narodowej na przełomie lat 1949/1950, to moment rozpoczęcia okresu stale wzrastającego tempa rozbudowy energetyki. Utworzono wówczas „Energebudowę“, pierwszą organizację gospodarczą, która budownictwem energetycznym zajęła się w sposób kompleksowy.

Na bazie dwu zakładów tego przedsiębiorstwa powstała „ELEKTROBUDOWA“.

W momencie jej powołania stan zaplecza techniczno-produkcyjnego był nader skromny — niewielkie warsztaty na placach budowlańców wyposażone w stare i najprostsze urządzenia. Istniał też w Mikołowie mały warsztat centralny, gdzie w prymitywnych warunkach, rozpoczęto prefabrykację rozdzielnic niskie-



Transformator blokowy z szynami ekranowymi (to te wyglądają jak rurociągi).

go napięcia, szaf nastawniczych i tablic przełącznikowych oraz niewielkie ilości osprzętu montażowego.

Zdolność produkcyjna „Elektrobudowy“ w roku powołania wyniosła 44 mln złotych. Od ubiegłego roku przedsiębiorstwo jest już produkcyjnym miliarderm.

Jako jedynie przedsiębiorstwo specjalistyczne, wykonujące montaż instalacji elektrycznych w kraju „Elektrobudowa“, wykonuje montaż części elektrycznej we wszystkich elektrowniach zawodowych, elektrociepłowniach i ciepłowniach zawodowych oraz większych przemysłowych.

Niezależnie od tego, w ramach nadwyżek mocy przerobowych, załogi przedsiębiorstwa są wykonawcami robót elektrycznych na budowach za granicą — głów-

— mgr inż. Krystian Madeyski ma na swym koncie 20 wniosków i 3 patenty. Pracownia, którą swego czasu kierował zdobyła 4 nagrody ministerialne za nowoczesne rozwiązania w budownictwie i energetyce. Wśród szeregu odznak i odznaczeń państwowych posiada też Złotą Odznakę Racjonalizatora Produkcji.

„Elektrobudowa“ po 30 latach

Znak jakości

Zastrzega się jednak w rozmowie, że są od niego lepsi. Do tych przodujących należą: inż. Zygmunt Holog z pracowni projektowej, Ryszard Tomaszewski, Robert Taistra, Emanuel Dytko, Justyn Sojka z ZPP w Mikołowie.

Baza dyrekcyj, gdzie mieszczą się pracownice projektowe jest więcej niż skromna. W barakowym korytarzu zastawionym szafami z trudem można się minąć. W pokojach ciasnoty. Ślaskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni „Energoelbet“ (mieszczące się w strukturze tego samego zjednoczenia) nie trzyma się założeń, że „bliska ciętu koszuła“. Buduje wprawdzie 14-piętrowy wieżowiec gdzie ma się znaleźć ośrodek komputerowy, pracownice projektowe, siedziba administracji, ale przez 2 lata zdolało wzniesić fundamenty.

Modernizuje się niestanowiąc najstarszy zakład produkcji przemysłowej w Mikołowie. Nieporównywalnie bardziej nowoczesny jest zakład w Gostawicach. Tu też powstają najbardziej złożone wyroby.

Mimo trudnych warunków pracy (baza, wieloletnie delegacje), załoga jest niezwykle stabilna. Liczy 3500 osób, w roku ubiegłym 600 zostało przyjętych i zwolnionych. Wśród zwolnionych 300 osób to fachowcy udający się za granicę (takie obawy wzywają przepisy), a około 300 przyjętych to absolwenci szkół. Można tylko pogratulować wyników pracy wychowawczej. Ludzie „Elektrobudowy“ są dumni — co można powiedzieć bez patosu — że swego przedsiębiorstwa.

W ciągu całego okresu istnienia członkom załogi przyznano blisko 500 wysokich odznaczeń państwowych, setki wojewódzkich, resortowych, związkowych. Tylko 348 osób może się pochwycić Odznaką „Zasłużony dla Elektrobudowy“. Jednym z kryteriów przyznawania odznaki jest 15-letni niestanowiący staż pracy. Ale to nie wystarczy. W „Elektrobudowie“ jest około 330 pracowników z 25-letnim stażem pracy, ale nie wszyscy posiadają odznakę — poprawność w pracy nie wystarczy, aby ją otrzymać. Stąd wyróżnienie jest cenione szczególnie wysoko. Wśród pracowników urządzenia sterowania itp. ze względu na parametry techniczno-eksploatacyjne osiągnięty poziom światowy i skutecznie konkurują na rynkach z firmami francuskimi wysoko wyspecjalizowanymi w tej produkcji.

W „Elektrobudowie“ kwitnie racjonalizacja. Naczelny inżynier

Dla osiągnięcia pełnej prefabrykacji podjęto produkcję urządzeń i osprzętu dotychczas sprowadzanych ze strefy dolarowej. Szyny ekranowane wyprodukowane w kraju, moździerze, mosty szynowe, rozdzielnicę wysokiego i niskiego napięcia, przekładnikowe urządzenia sterowania itp. ze względu na parametry techniczno-eksploatacyjne osiągnięty poziom światowy i skutecznie konkurują na rynkach z firmami francuskimi wysoko wyspecjalizowanymi w tej produkcji.

Wysoka odpowiedzialność, świadomość i zaangażowanie to znak firmowy pracowników „Elektrobudowy“.

„Beton-Stalu“ czas przemian

Zmienia się Polska Ludowa, zmieniają się ludzie i ich postawy, kształtowało się oblicze wielkich zakładów przemysłowych i przedsięwzięcia w budujących. Warszawski Beton-Stal, który jest niemalże rówieśnikiem Polskiej Ludowej towarzyszył jej odbudowie, a później — w tworzeniu nowoczesnego zaplecza przemysłowego, które pozwala dziś konkurować z największymi potentatami.

„W początkowym okresie istnienia przedsiębiorstwa głównym jego zadaniem były roboty związane z usuwaniem zniszczeń Warszawy, a pierwszą wielką budową rozpoczętą w 1948 r. była trasa „W-Z“ — podaje inform-

Wielokrotnie wprowadzanie i spuszczenie wody, za każdym razem po 550 m sześć, potwa do 15 lipca br. a uzyskanie pomyslnych wyników i zatwierdzenie ich przez Urząd Dozoru Technicznego pozwoli „Energomontażowi-Północ“ na wypełnienie wody kolejnych układów zgodnie z węzłowym harmonogramem.

Przeprowadzana aktualnie próba stanowi na razie wewnętrzny sprawdzian jakości wykonania spoin. W tej fazie stwierdzono zaledwie 4 przypadki nieszczelności rur o małych przekrojach. Po ich całkowitym wyeliminowaniu na monometrach układu pierwotnego wskazówka zatrzyma się na wartości 25,11 MPa.

(s)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

na szczęście musi sobie tylko w obrazach. Zdawałem sobie sprawę z tego, że nie ma nic ważniejszego nad odbudowę stolicy i kraju. Wiedziałem, że nie ma środków, sprzętu, materiałów i o co najważniejsze — ludzi. Wiedziałem, że dla tych, którzy przeżyli, najważniejszą rzeczą na świecie jest odbudowa miast i wsi, przemysłu, budowa nowych fabryk. Trudno dzisiaj o tym mówić tak, by nie popaść w patos i przesadę, ale to były dni i miesiące, które decydowały o przyszłym obrazie kraju. Musieliśmy jako naród udowodnić światu, że władzę, którą zdobyli robotnicy i chłopci oni sami potrafili wykorzystać umiejętnie i w interesie wszystkich. Dlatego tak ważne było, by Warszawa nie przestała być stolicą, by I sesja Sejmu odbyła się w jego dawnym budynku, by Wystawa Ziemi Odzyskanych stała się prezentacją naszych możliwości i umiejętności. W tych trudnych latach rodziła się moja druga pasja — budownictwo. Początkowo metody, które stosowałem zaaskiwały niektórych rutynowanych speców administracji budowlanej. Obrażały one tradycyjne zasady sztuki budowlanej lat trzydziestych, ale uzyskiwane efekty „błyskawicznego inżyniera“ jak nazywali mnie wówczas re-

porterzy prasy codziennej, skłaniały ich do refleksji i przemyśleń. Zdawałem sobie sprawę z tego, że nie ma nic ważniejszego nad odbudowę stolicy i kraju. Wiedziałem, że nie ma środków, sprzętu, materiałów i o co najważniejsze — ludzi. Wiedziałem, że dla tych, którzy przeżyli, najważniejszą rzeczą na świecie jest odbudowa miast i wsi, przemysłu, budowa nowych fabryk. Trudno dzisiaj o tym mówić tak, by nie popaść w patos i przesadę, ale to były dni i miesiące, które decydowały o przyszłym obrazie kraju. Musieliśmy jako naród udowodnić światu, że władzę, którą zdobyli robotnicy i chłopci oni sami potrafili wykorzystać umiejętnie i w interesie wszystkich. Dlatego tak ważne było, by Warszawa nie przestała być stolicą, by I sesja Sejmu odbyła się w jego dawnym budynku, by Wystawa Ziemi Odzyskanych stała się prezentacją naszych możliwości i umiejętności. W tych trudnych latach rodziła się moja druga pasja — budownictwo. Początkowo metody, które stosowałem zaaskiwały niektórych rutynowanych speców administracji budowlanej. Obrażały one tradycyjne zasady sztuki budowlanej lat trzydziestych, ale uzyskiwane efekty „błyskawicznego inżyniera“ jak nazywali mnie wówczas re-

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Ludzie, z którymi współpracowałem szybko potrafili udowodnić, że możliwości mamy ogromne, że zapal, ambicja i szczerze chęci do pracy mobilizują, że o tempie prowadzenia budowy nie zawsze decyduje pieniądź. Tym decydującym czynnikiem była właściwa organizacja pracy. Na moje „ekstrawaganckie“ w pojęciu biurokratów metody, od pier profesorowie wyższych uczelni oraz instytutów naukowo-badawczych, zapraszali mnie do rad naukowych, zorganizowali pierwszą w Polsce katedrę przemysłowych metod budownictwa na Politechnice Szczecińskiej i powierzyli mi prowadzenie wykładów na wydziałach architektury i budownictwa, przez co nowe metody propagowane były w całym kraju.

Red.: — Styl Pana pracy wyznikał z szerokiego zastosowania metod naukowych organizacji pracy propagowanych przez prof. Adamieckiego.

inż. B. M. — Przed wojną miałem szczęście wysłuchać na politechnice wykładów tego wspólnego znawcy przedmiotu i od tej chwili — niezależnie od tego czym aktualnie się zajmuję — stosowałem zasady prof. Adamieckiego w praktyce. Jako dyrektor wielkich inwestycji, ekspert komisji sejmowej, pełnomocnik ministrów przemysłu ciężkiego i maszynowego zawsze kierowałem się nimi w swojej pracy, zawsze widziałem szerokie możliwości zwiększenia zdolności produkcyjnej, wykrycia rezerw. Nie lekceważyłem wskaźników, uważałem — i uważam — że nie raz jeszcze popełniamy podstawowy błąd, oceniamy sytuację wycinkowo, a nie kompleksowo, a stąd już jest bardzo blisko do partykularizmu. Słuszności tych poglądów dowiodłem w praktyce, usprawniając organizację i technologię kilkudziesięciu zakładów produkcyjnych, w tej liczbie w dziedzinie energetyki kilku podstawowych producentów i dostawców maszyn i urządzeń dla elektrowni „Kozienice“ i dla całej energetyki. Zaczęłem od elbląskiego ZAMCHU w 1954 roku,

Czyny 35-lecia

Dodatkowa produkcja, cenne inicjatywy

DOKOŃCZENIE ze str. 1

Listy społecznych inicjatyw nie zamykają wymienione przykłady. Szereg przedsięwzięć wydziałów elektrowni podejmuje samodzielnie. Pracownicy zakładu gospodarki smaczodowej postanowili w czynnie społecznym rozebrać zniszczoną przyczepę transportową, które do chwili obecnej szpecą teren zakładu, zaproponowali również uruchomienie stacji diagnostycznej dla obsługi samochodów prywatnych.

Wydział remontowy nawęglania dokonał regeneracji 4 belek zaciskowych wyrwotnicy nr 1 co pozwoli na stworzenie rezerwy awaryjnej, w tym samym celu przeprowadzono dodatkową regenerację przekładki A1-320 przenośników gale-rii skośnej.



SAMO „ZYCIE”!

Różne już białaki wypisywa-
no o „Kozienicach” — rozpalano
ogień pod blokiem, uruchamiano
drugą „pieczęć” itp. itd. Na o-
gół błędy popełniali dziennika-
rze spoza województwa, na ogół
— bo i rodzimym nie były one
obecne. „Okruchy”, pomstując wów-
czas głośno, zgrzytały z gniewu
zębami i poszukiwały karabinu.
Po czym gniew mijał i smętnie
kiwając głową „Okruchy” mó-
wiły z niechęcią — Ot, partacz
dziennikarskiego fachu! Kiedy
jednak w „Życiu Radomskim” z
dnia 30 czerwca br. „Okruchy”
przeczytały informację pt. „Naj-
lepsi w Kozienicach” szukają już
nie karabinu lecz... rewolwerow-
ca. Nieugięte w swym gniewie
stwierdzają też, że jednak
rzeczywiście najlepsi są w... Ko-
zienicach. Tylko w „Życiu Ra-
domskim” można było bowiem
napisać, że „Kozienice” to — e-
lektrociepłownia!

TAJEMNICA
ROZSZYFROWANA

Zbigniew Bełdowski w porad-
niku pt. „Tenis i jego tajemnice”
w rozdziale „Bieg z poślizgiem”
radzi:

„Dobrze jest się z nim zapoz-
nać, gdyż ma częste zastosowa-
nie w grze na kortach o na-

wierzchni ziemnej. Kończąc po-
ślizgiem bieg do piłki, musimy
przede wszystkim zwrócić uwagę
na elastyczne ugięcie kolan i roz-
łożenie ciężaru ciała tak, aby nie
spoczywał z nadmiarem na nodze wy-
kroczonej, gdyż może to spowodować
kontuzję stawu skokowego
lub przewrócenie się, a w każ-
dym razie zachwianie równowa-
gi. Bieg zakończony poślizgiem
jest bardzo ekonomiczny...”

Nic dodać, nic ująć — tajem-
nica poślizgów wyjaśniona raz
na zawsze. Nareszcie wiemy dla-
czego tak wielu dyrektorów
przedsiębiorstw budowlanych
grywa w tenisa!

GIGAMOL INTELIGENCJI

Wprowadzenie systemu dziesięt-
nego w Anglii poprzedziła krzy-
kliwa kampania propagandowa.
Anglicy mieli ją zresztą w no-
sie, choć im nawet podtykano
pod nos gołe baby obmierzone
zarówno w calach jak i cm.

U nas wprowadzenie między-
narodowego systemu jednostek
miar odbyło się bez pomp. Na-
pis na zaparkach, w TV paskale
zamiast barów i cześć. Ary wkrót-
ce się skreśli i słusznie, bo rol-
nik teraz na hektarach rządzi le-
galnych, choć w systemie SI nie
użytych. Litr też się ostał — na-
ród śpi spokojnie i perspektywa
jaka — metr sześcienny jest bar-

dziej legalny i światowy. Widać
to czarno na granatowym w ta-
blicy wydawnictw normalizacyj-
nych o nakładzie 15 tys. sztuk.
Gołych bab nie będzie. Szum wo-
ków SI można liczyć w attodecy-
belach. Niestety, nie wszędzie.
Nasza szefowa znów pomyślała
perspektywnie. Z góry wiado-
mo było, że nic dobrego z tego
nie wyniknie. I rzeczywiście.
Taszcząc uczone księgi i rzecz-
ne tablice popędziła nam kota z
prędkością liczoną legalnie w
km/h — 1 km/h = 1:3,6 m/s —
było tego coś około 300, z ser-
deczną energią, wrodzoną słody-
czą i oczywiście dla naszego do-
bra.

Postępując się oznaczeniami SI
donosimy rozpaczliwie, że — bez
względu na to czy w biurze jest
313 czy tylko 278 K — siedzimy
kując całymi h. Światłość ogar-
niająca nasze mózgi wynosi
wciąż poniżej cd. Kto chce niech
odszyfruje sam — dla własnego
dobra zresztą.

My w 35-leciu

W latach 1971—1975 uzyskano
prawie ponad 2-krotny wzrost
watrości produkcji globalnej bu-
downictwa.

Podwojeniu wartości produkcji
budownictwa towarzyszyło zwięk-
szenie zatrudnienia z 1075 tys.
do 1444 tys. osób, a więc o pra-
wie 35 proc.

W latach 1971—1975 ponad 2-
krotnie zwiększono wyposażenie
państwowych przedsiębiorstw bu-
downiczych w takie maszyny, jak
np. koparki jednoczerpakowe, żu-
rawie wieżowe i samojezdne,
walce drogowe, sprężarki.

—oOo—

W latach 1960—1976 produkcja
energii elektrycznej zwiększyła
się z 29,3 mld kWh do 104,1
mld kWh.

Wśród producentów energii e-
lektrycznej Polska od lat zajmu-

je czołową pozycję. Wielkość pro-
dukcji energii zapewnia jej 10
miejsc w świecie.

Największymi odbiorcami ener-
gii elektrycznej są przemysły:
paliwowo-energetyczny (25,6
proc.), chemiczny (19,6 proc.), me-
talurgiczny (18,6 proc.) i elektro-
maszynowy (14,1 proc.).

Spośród istniejących obecnie
399 zakładów produkujących e-
nergii elektryczną — 168 to e-
lektrownie zawodowe, które do-
starczają ok. 88 proc. energii, po-
zostałe — to elektrownie przemy-
słowe, produkujące prąd na po-
trzeby związanych z nimi zakła-
dów przemysłowych.

—oOo—

Produkcja rolnicza odbywa się
w Polsce na obszarze 19,2 mln
ha użytków rolnych (w ciągu o-
statnich 15 lat ubyło ponad 1,1
mln ha użytków, głównie w wy-
niku uprzemysłowienia i urbani-
zacji kraju). Areal gruntów or-
nych wynosi obecnie 14,8 mln
ha, łąk i pastwisk — 4,1 mln ha
i sadów — 274 tys. ha. W po-
równaniu z innymi krajami rol-
nictwo polskie dysponuje średni-
mi zasobami użytków rolnych na
1 mieszkańca, mianowicie — 0,56
ha. Jest to 3-krotnie więcej niż
w Holandii, prawie tyle samo co
w Danii, 4-krotnie mniej niż w
USA i 3-krotnie mniej niż w
ZSRR.

—oOo—

Polska zaliczana jest obecnie
do krajów rozwiniętych gospodar-
czo. Pod względem dynamiki
wzrostu dochodu narodowego
(biorąc za podstawę 1950 r., a
więc licząc od momentu, gdy w
zasadzie zakończona została po-
wojenna odbudowa kraju) lepsze
lokaty zajmują tylko Rumunia,
Bułgaria, ZSRR i Japonia, przy-
czym efekty przyspieszonego roz-
woju widoczne są zwłaszcza po
1970 r.

W 1975 r. dochód narodowy
brutto, ustalony w bieżących ce-
nach rynkowych na statystyczne-
go Polaka, szacowany był na 2325
dolarów.

—oOo—

Pierwszym celem polityki kul-
turalnej w Polsce stała się rze-
czywista demokracja w dziedzi-
nie kultury, a więc świadome dą-
żenie do udostępnienia masom
trwałych wartości humanistycz-
nych dotychczasowego dorobku
kultury narodowej i dorobku ca-
łej ludzkości.

Stworzono system udostępnie-
nia dóbr kultury, który został
zbudowany na miejsce dawnego
komercyjnego, kapitalistycznego
rynku kultury. Powstał państwo-
wy ogólnokrajowy system insty-
tucji kulturalnych.

—oOo—

Gdy ONZ powstała w 1945 r.,
członkami jej było 51 państw,
wśród nich — Polska. Pomimo
nieuczestniczenia w konferencji
w San Francisco Polskę uznano
za członka-założyciela ONZ.

Polska przywiązywała zawsze
duże znaczenie do roli ONZ, dą-
żąc do umocnienia jej autorytetu
w świecie oraz pełnego wciele-
nia w życie postanowień karty
NZ.

NASZ PLEBISCYT
na najlepszego kierowcę

Zbigniew Ociesa



lat. Od 4 miesięcy obsługuje
pracowniczą linię 23 relacji
Świerze — Kępa Wólczajska.

Bardzo dba o wygląd swego
wozu. Rzadko widzimy go w
mundurze służbowym, jak zre-
szta większość kierowców z Od-
działu w Kozienicach. Nie wy-
nika to z niechęci do barw ma-
cierzystej firmy. W Kozienicach
kierowcy otrzymują mundury
gotowe jak leci — efekt wiado-
my. Szkoda, że tak jak ich ra-
domscy koledzy nie mogą szyć
ich sobie na miarę.

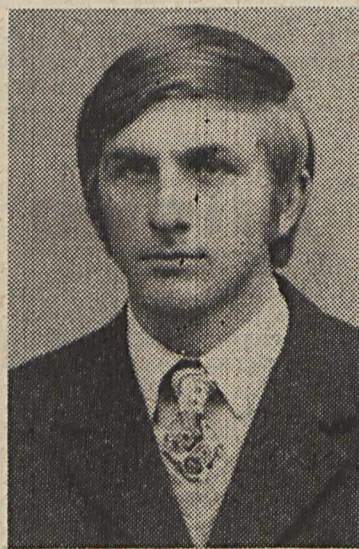
Tadeusz Kwiatkowski



Za kierownicą pracuje od 1970
roku z czego 5 lat w przewozach
pasażerskich. Na budowę elek-
trowni jeździ trasą 11 z Gnie-
wosza. Obsługuje również
wszystkie linie poza wojewódz-
tłem radomskim zależnie od po-
lecenia.

W kozienickim oddziale PKS
cenia go, o czym świadczą na-
dane dyplomy i wyróżnienia, a
w tym tytuł i odznaka „Wzoro-
wego kierowcy”.

Józef Koldej



Zawodowym kierowcą z I ka-
tegorią prawa jazdy jest od 8

Trochę chłodu dla Mastera

Klimatyzacja — jak twierdzą
elektronicy — jest jednym z wa-
runków prawidłowego funkcyj-
nowania urządzeń komputer-
owych, również przy rozruchu
większej ilości sterowań jej brak
daje się dotkliwie we znaki.
Stąd pracownicy IASE przekażą
pierwsze sterowania w ciągu 2
tygodni pod warunkiem, że kli-
matyzacja zostanie uruchomiona.
W tej chwili przygotowują ob-
szycia szaf, wyjścia sterujące i
separatory. Sprawdzane są tak-
że wszystkie połączenia przed
podłączeniem ich do testerów,

czyli urządzeń pozwalających na
uruchomienie i kontrolowanie
„Mastera” bez udziału bloku
energetycznego.

W czasie montażu komputera
sekwencyjnego bloku X wystą-
piło szereg nieporozumień pro-
jektowych. W dokumentacji
ZAPU nie uwzględniono zmian
wprowadzonych na bloku IX.
Widać obrazowo — kabel z ka-
blem się mija. Występują rów-
nież braki w dostawach kros-
sów i 50 km linki miedzianej
Ly 1,5 mm kw. Utrudnia to tym
razem pracę „Energomontażu”.

Trwają przygotowania do pod-
łączenia wyjść „Mastera” ze sche-
matem synoptyki, a więc tablic,
które pokazują pracę bloku X.

Zastanawia stanowisko służb
inwestorskich, opieszale reagu-
jących na uwagi dotyczące kli-
matyzacji i dostaw. Radykalnie
trzeba też rozwiązać problem
warunków pracy grup IASE.
W ich pomieszczeniach biuro-
wych w dni upalne temperatura
powietrza dochodzi do 303,16 K.
Wiele pozostawia do życzenia
stan sanitarny tych, pomiesz-
czeń.

„Beton-Stalu” czas przemian

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

— przedsiębiorstwo jako jedno
z pierwszych zostało odznaczone
Orderem „Sztandaru Pracy I
klasy”.

— Trzydzieści lat temu, 22 lip-
ca 1949 roku miał dla mnie nie-
zwykle znaczenie. Trasą W-Z po-
jechały pierwsze samochody.

Pamiętam tamten entuzjazm,
radość z pierwszego sukcesu. To
był także i mój pierwszy sukces.

„W roku 1971 Przedsiębiorstwo
otrzymało dyplom za wybitne o-
siągnięcia w realizacji Czynu
Zjazdowego, podpisany przez I
Sekretarza KC PZPR — tow. E-
dwarda Gierka i Prezesa Rady
Ministrów — tow. Piotra Jaro-
szewicza, a w roku 1972 — dy-
plom za efekty uzyskane w akcji
„Szukamy 20 miliardów”.

— Uznaniem dla przedsięw-
zięcia, wywiązywanie się z podej-
mowanych zobowiązań to wynik
dobrej współpracy kierownictwa
z załogą, codziennych rozmów
bezpośrednio na stanowisku pra-
cy. Podejmowanie wielomiliono-
wych zobowiązań i czynów spo-
łecznych sprawia, że każda za-
inwestowana złotówka o wiele
szybciej przynosi wielokrotno-
ne efekty.

„Oddanie pierwszego w histo-
rii przedsiębiorstwa bloku ener-
getycznego o mocy 25 MW w E-
lektrociepłowni Zerań rozpoczą-
na nowy etap”.

— Zerań był dla nas chrztem
bojowym. Jakże dziwnie to brzmi.
Radość z oddania w 1954 roku
25 MW turbinki, gdy dzisiaj ro-

bimy 20-to krotnie większe?

„1 stycznia 1955 roku oddano
do użytku Stadion X-lecia po je-
denastu miesiącach budowy”.

— Wielu moich kolegów przy
okazji pobytu na rozgrywanych
tam meczach czy też zawodach
lekkoatletycznych wspomina to
trudne przedsięwzięcie. Wtedy
stadion X-lecia był najnowocześ-
niejszy, dziś wybudowano więk-
sze.

„W okresie 30-letniej działal-
ności doświadczona i wypróbo-
wana załoga „Beton-Stalu” prze-
kazala gospodarce narodowej
(dane z 1976 r. — przyp. red.):

— bloki energetyczne o łącz-
nej mocy 5 875 MW

— kotły ciepłownicze o łącz-
nej wydajności 21 136 gigakalorii
na godzinę

— 12 900 izb mieszkalnych”

— Ostrołęka, Konin, Łódź, Sie-
kierki, Płock, Pątnów, Białystok,
Olsztyn, „Wola”, Kozienice to nie
liczne budowy elektrowni i elek-
trociepłowni wznoszonych przez
nasze przedsiębiorstwo, a jedno-
cześnie ciągła wędrówka po kra-
ju, od hotelu do hotelu.

„W minionym pięciolatku pro-
dukcja „Beton-Stalu” wzrosła po-
nad dwudziestokrotnie, jednocześ-
nie nastąpił bardzo duży (66,2
proc.) wzrost wydajności. Nastą-
piło to nie tylko w wyniku roz-
budowy potencjału, udoskonal-
niu technologii produkcji i me-
tod pracy, ale także dzięki zaangażowaniu z jakim załoga przy-
stąpiła do realizacji doniosłych
postanowień partii i rządu”.

— Czas zmienia ludzi, zmie-
niał się przedsiębiorstwo. Przed
laty budowałem Nową Hutę, w
kilkanaście lat później stanęła
Huta Katowice, kiedyś beton wo-
żono „japonkami”, od 1972 r. na
budowę przyjechały pompy
przygotowywania betonu używa-
liśmy betoniarów poruszanych
ropniakiem, w 1974 r. przedsię-
wzięcie otrzymało wytwórnię
betonów „Stetter” i mieszarki na
podwoziu „Jelcza”, wiele zmian
wprowadziły żurawie samochod-
owe 40 t „Coles Truck”...

Wspominałem o słomianej po-
duszce. Dzisiaj pracownicy mies-
kają we wspólnych hotelach
wyposażonych w nowoczesne me-
ble, lodówki, telewizory, jeżdżą
z firmą za granicę... Jaki Beton-
Stal będzie w następnym 35-
leciu? Z pewnością nie ten sam
nowi będą też ludzie.

BUDUJEMY
ELEKTROWNIĘ

WYDAWCA: Plac Budowy
Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291
redaktorzy:
Małgorzata Tarnowska
Lidia Czajkowska
Sławomir Skowięński
Red. Techniczny:
Ryszard Chojnacki
DRUK: Lubelskie Zakłady
Graficzne — Zakład Nr 2
Radom, ul. Zeromskiego 43.
Nakład 4.000+25 egz.

Zam. nr 1340 H-7